

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnose-
niem do domu i przesył-
ką pocztową
na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące " 13.
na 3 " " 18.
na 6 " " 35.
na 12 " " 70.

Redakcja i Administracja
Rynek Kościuszki 1, tel. 59.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1/2 wiersz w tytule lub jego miejsce:
przez tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tytule -- " 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny więcej 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

DZIS!

Djana Karenne
artystka wszechświatowej sławy i najpiękniejsza rzy-
mianka w 5 aktowym dramacie życiowym.
Grzesznica
(ZAZDROŚĆ)

KINO-TEATR
"APOLLO"

NAD PROGRAM

Dzień Polski
we Włoszech
Aktualne zdjęcia.

Polska a Litwa.

W dobie obecnej, kiedy wojsko polskie walczy na Wschodzie przeciw bolszewikom, udzielają im pomoc Kołczakowi i Denikinowi, obok sprawy przyszłego stosunku Polski do Rosji, wysuwa się na plan pierwszy pytanie: jak ukształtują się stosunki pomiędzy Polską a Litwą niegdys bratnią.

Gwałty, jakich żołdactwo litewskie dopuszcza się na polakach w Kowieńskiem i w Suwalszczyźnie, źle świadczą o sympatji litwinów dla polaków.

Albo zdaje się, że światlejsi politycy litewscy zrozumieją, wkrótce, że interesem Litwy jest żyć dobrze z Polską, nie tylko dlatego, że gdy Taryba musiała przed bolszewikami uciekać z Wilna do Kowna, wojska polskie przyszyły pomocy litewskiej z pomocą.

W sprawie przyszłego ukształtowania życia politycznego — jak pisał „Nasz Kraj”

istnieje kilka zasadniczych koncepcji politycznych, od siebie niezależnych.

Pierwsza z nich rosyjsko-niemiecka. Uważa ona Litwę za pomost, łączący państwo niemieckie z rosyjskim. Z natury rzeczy koncepcja ta kierowana jest przeciwko Polsce. Niemcy i Rosjanie wykorzystają naszą antypolską nastroje i inteligencję litewskiej i Polaków, a Litwa. W tym celu Kołczak i Denikinię Litwinów uznają za pomocników wkrzeszono-ego państwa rosyjskiego.

Druga koncepcja — angielska. Jest ona z pochodzenia angielską i zarysowywać się zaczyna tylko w ostatnich czasach. Chodzi tu o utworzenie jeszcze jednej kolonii angielskiej z Litwy, aby przez to osiągnąć kilka zasadniczych celów politycznych i ekonomicznych. A więc zapanowanie nad całym Bałtykiem, szachowanie ustawiczne Rosji przez fakt posiadania niezamrażającego portu i możność transportowego przenikania w głąb jej obszarów, pilnowanie od wschodu Niemców, a w stosunku do litewskich terenów uczynienia Litwy bezpośrednim rynkiem zbytu przemysłu angielskiego i opanowania jej środków transportowych i gospodarczych.

Politycznie Litwa odzyskała formę pozornej niepodległości, albo też będzie przyłączona do Rosji z zagwarantowaniem dla Anglii praw i przywilejów.

Prawdopodobniejsze jest przyłączenie do Rosji, a to ze względu na program Kołczaka, któremu Anglija nie chciałaby się zbyt przeciwstawiać.

Trzecia koncepcja: litewsko-polska. Polega ona na utworzeniu wielkiego jednolitego państwa na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego połączonego ścisłymi węzłami z Rzeczpospolitą Polską.

Rola tak sfederowanych Litwy i Polski polegałaby na utworzeniu w Europie środkowej potężnego organizmu państwowego i ekonomicznego, któryby potrafił się przeciwstawić zarówno zaborczości terytorjalnej sąsiadów ze

wschodu i zachodu, jak i nazbyt daleko sięgającej ekspansji ekonomicznej Anglii.

Dotychczas więc biorąc konkretnie Litwa stawiała oko w oko z Polską, Rosją i Niemcami. Niemcy nie wydawali się jej groźnymi, polityka Kołczaka była niedoceniana, idea zblżenia Litwy z Polską była zdecydowanie niemiła.

Z chwilą jednak ukazania się zbrojnej siły angielskiej na ziemiach litewskich sytuacja ulega radykalnej zmianie.

Przeciw szpiegom.

Dzienniki wileńskie ogłaszają następujący rozkaz Dowództwa I Dyw. piechoty Legionów. Z powodu coraz częściej powtarzających się faktów współdziałania ludności cywilnej z nieprzyjacielem, zamyka się z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, bezwarunkowo wszelką komunikację w stronę linii bojowej. Wszyscy przyłapani w okolicach przyfrontowych uważani będą za szpiegów i zostaną natychmiast rozstrzelani.

S. m. i. Rydz.
Gen. ppor. i D-ca.

Hindenburg do Focha.

Marszałek Hindenburg wystosował do Marszałka Focha list treści następującej:
„Panie Marszałku!

Wojna skończona. Naród niemiecki postanowił przyjąć podyktowane mu twarde warunki pokoju.

Postanowił on ponieść najcięższe ofiary osobiste, byleby honor jego pozostał nietknięty. Lecz honor ten nie miałby żadnej wartości dla żołnierza, któryby się nie wstawił za najwyższym swym dowódcą wojskowym, któremu wierność zaprzysiął!

Wrogowie i przyjaciele uszanuj te pojęcia, dopóki prawdziwy honor żołnierza będzie cokolwiek znaczył na świecie.

Wojna ta, pomimo, że tak ostro musiała być prowadzona, wykazała z obu stron stanowcze przykłady wysokiej idei moralnej i wojskowej. Przykłady te wykazują, że pojęcie żołnierza nie zamarło wśród starych cywilizowanych narodów.

Jako najdawniejszy żołnierz i w charakterze pierwszego współpracownika mego Króla i Cesarza przez czas jakiś, uważam za swój obowiązek, w imieniu dawnego wojska niemieckiego zwrócić się do Pana, pante Marszałku, jako do najwyższego przedstawiciela wojsk Koalicji, z prośbą o wstawiennictwo, aby wyrzeczono się wydania Cesarza.

Jako najwyższy dowódca armii, która przez wieki całe umiała czuwać nad podtrzymaniem tradycji prawdziwego honoru wojska i uczuć rycerskich, — uznaję nasze zapatrywania.

Gotów jestem ponieść ofiarę, byle oddalić wstyd ten i poniżenie od narodu naszego.

Zamiast mego Króla i Cesarza oddaję moją osobę do rozperza-

KINO-TEATR
MODERN

DZIŚ! Sensacja ze złotej serji „Nordisk“.
KATARZYNA II
i jej faworyci.

Dramat w 5-ciu aktach według dzieła znakomitego rosyjskiego pisarza AMFITEATROWA.

W roli głównej słynna ELLEN RICHTER.

NAD PROGRAMI
Występują król śmiechu
EDWARD REDEM
Z ŻONĄ
i **O. M. ZONER**
Kuplety i monologi.

dzenia Państw Koalicji. Pewien jest, że każdy oficer dawnej armji, który jest uczynić, to samo. Proszę przyjąć, Panie Marszałku wyraz wysokiego mego poważania.

Gen. Feld Marszałek
Hindenburg.

Odpowiedzialność kolei.

— Ogłoszono rozporządzenie ministra komunikacji z d. 5 b. m. o odpowiedzialności kolei za skradzione lub uszkodzone towary i bagaż.

wszechnego postępu, pokoju i dobra ludzkości“.

Na telegram ten król włoski nadesłał w odpowiedzi depeszę następującą:

„Jego Ekscelencja p. Piłsudski, Naczelnik Państwa Polskiego. Warszawa.

Jestem prawdziwie wzruszony tak serdeczną depeszą, przyslaną mi uprzejmie przez Waszą Ekscełencję z okazji podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Włochy, które w przeszłości dzieliły los niedoli ze

szlachetnym narodem polskim, śledziły zawsze z najgorętszą sympatją jego usiłowania, zmierzające do zmartwychwstania narodu, są bardzo szczęśliwe, że mogą dziś powitać jego wyzwolenie.

Ja, równie jak i Wasza Ekscelencja, wyrażam najgorętsze pragnienie, by nasze dwa kraje, złączone ścisłym przymierzem, mogły współdziałać dla postępu ludzkości i pokoju“.

Gała Galicja wolna. Wielka zdobycz.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 17-7

WARSZAWA 18. 7 (PAT).
FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI.

W rejonie Sieniawki na południowy zachód od Klecka rozbito bandy bolszewickie, rabujące wsie okoliczne.

Na odcinku Pierszaje, i Radoszkowice uderzył nieprzyjaciół na nas znacznymi siłami. Ataki zwycięsko odparto.

Walki w toku.

FRONT POLESKI.

Obok zwykłych działań bojowych oddziałów wywiadowczych i artylerji bez zmiany.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Wczoraj wieczorem osiągnęliśmy linię Zbrucza, pędząc przed sobą cofającego się w nieładzie nieprzyjaciela.

Próba ukraińców, mająca na celu opóźnienie pociągu naszego, speliła na niczem,

Ukraińskie kompanje techniczne, przeznaczone do wysadzenia mostów, nie uśkuteczniły w znacznej części swojego zadania z powodu szybkiego posuwania się naszych wojsk.

Przez akcję w ciągu ostatnich trzech dni reszta Galicji Wschodniej została uwolniona z wojsk nieprzyjacielskich.

Ogólna zdobycz w czasie od 11 do 17 b. m. wynosi według dotychczasowych obliczeń: 6500 jeńców w tej liczbie 65 oficerów, 47 dział, 26 miotaczy min, 105 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów ręcznych, 98 wagonów z amunicją, 128 wozów taborowych, 2100 wagonów, kilkadziesiąt lokomotyw, kilkadziesiąt samochodów osobowych i towarowych i t. d.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Porozumienie z Niemcami.

BERLIN 18-VII (PAT).
W następstwie rokowań Naczelnej Rady Ludowej Prus Zachodnich z Naczelną Radą Ludową poznańską powzięto następujące postanowienie:

1. Działalność władz, ruch towarowy i osobowy na kolejach, czynności poczt, telegrafów i telefonów będą utrzymane nadal.

2. Nie będzie zastoju w sprawach finansowych.

3. Bank Rzeszy niemieckiej będzie czynny w Prusach Zachodnich do chwili przejęcia go przez Polską Kasę Państwową.

4. Izby rzemieślnicze i cechy istnieć będą nadal i będą uznane.

5. Obowiązek służby wojskowej trwa nadal. Na razie powołanych będzie sześć roczników.

Kwestja, czy mogą być powołani do wojska Niemcy, którzy mają prawo opcji w ciągu lat dwóch, nie rozstrzygnięta.

Niemieckie stopnie służbowe w wojsku będą uznane. Żegluga na Noteci rozpocznie się w tych dniach.

Ruch kolejowy i wogóle komunikacja pomiędzy Niemcami a Polską może rozpocząć się w dniu 20 b. m. w pięciu miejscowościach.

Pogrom (?) w Augustowie.

WARSZAWA 18-7 (PAT).
Z powodu rozszerzanych w Warszawie pogłosek, jakoby wojska polskie po wkroczeniu do Augustowa urządziły pogrom żydów, stwierdza się, że pogłoski są fałszywe, z tej prostej przyczyny, że wojsko polskie jeszcze nie weszło do Augustowa i że jeszcze

dzisiaj znajdują się tam Niemcy.

Nuncjusz papieski.

WARSZAWA 18-7 (PAT).
Jutro w sobotę o g. 12 i pół w południe, nuncjusz papieski arcybiskup msgr. Ratti w Belwederze wręczy Naczelnikowi Państwa listy wierzytelne.

TELEGRAMY.

POLSKA I WŁOCHY.

WARSZAWA 18-7 (PAT).
Naczelnik Państwa wystosował następujący telegram do króla włoskiego:

„Jego Królewska Mość Król włoski. Rzym,

W chwili dziejowej, gdy pokój potwierdził zwycięstwo sprawiedliwości i prawa, pragnę wyrazić Waszej Królewskiej Mości w imieniu zmartwychwstałej Polski naszą gorącą wdzięczność dla Jego szlachetnej i pięknej Ojczyzny.

Naród Polski pamiętać będzie zawsze z wdzięcznością, że w ciągu całej wojny Włochy niejednokrotnie podnosiły głos w sprawie naszego wyzwolenia, do którego heroiczne czyny wojsk włoskich tak się chwalebnie przyczyniły.

Jestem szczęśliwy, widząc dziś nasze dwa kraje, złączone przyjaźnią i sprzymierzone, gotowe współdziałać w wielkiem dziele po-

Informacje.

— Ministerjum sprawiedliwości odniosło się do prezesów sądów okręgowych i prokuratorów przy sądach tych urzędujących o wydanie polecenia podwładnym sądom i urzędom, aby w każdym wypadku wdrożenia postępowania karnego przeciwko urzędnikom

państwowym, zawiadomiono niezwłocznie właściwą władzę przełożoną urzędnika, oraz aby przeprowadzenie dochodzenia nie były powierzone podwładnym tym urzędników, przeciwko którym toczy się postępowanie karne, jak to miało miejsce w kilku wypadkach—lecz delegowanemu ad hoc prokuratorowi.

O bryg. Maczyńskiego.

Pisma lwowskie donoszą, że rozkazem Naczelnego Wodza brygadjer Maczyński został przeniesiony do pierwszej rozzerwy i wezwany do złożenia raportu z czynności za czas od 1 czerwca.

Z tego powodu „Gaz. Warsz.” pisze: że Maczyński a nie kto inny, obronił i uratował Lwów, on wytrwał, z nadwyzczajnym poświęceniem na czele młodzieży i kobiet uratował Lwów od dziczy hajdamackiej wstępy, kiedy ci, którzy byli powinni pamiętać o Lwowie, zapomnieli o nim. Dość wspomnieć po za tem, że oddziały pod jego dowództwem o głodzie i chłódzie, w podartych butach i tachmanach zdobyły 158 dział, około setki armatek piechoty, przeszło 300 kulomiotów, ponad 20,000 karabinów, ponadto granatniki, minierki, auta, reflektory i inne sprzęty wojskowe, a do tego miliony amunicji karabinowej i tysiące artyleryjskiej.

Według naszych informacji z kół młarodajnych brygadjerowi Maczyńskiemu zarzucano to, iż w Galicji Wschodniej posunął się zbyt daleko, bez należytego porozumienia z dowództwem frontu i naraził tem armię na straty i na konieczności cofnięcia się z pod Tarnopola.

Oficer komunista.

W Łodzi komuniści przygotowali zamach wywrotowy.

W sprawie tej donosi „Rozwoj” „Oddawna już wróciło na siebie uwagę władz chwytnie co pewien czas przewożonej do Łodzi broni. Wiadomem było, również, iż komuniści łódzcy na konspiracyjnych swych zebraniach planują zamachy w celu owdarcia miasta. Jednakże dzielna nasza żandarmerja czuwała.

To też udało się właśnie na ślad projektowanego przez komunistów zamachu bolszewickiego. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu niejakiego porucznika Ryszarda Kedry, przy ul. Stenkwicza 37, który miał mundur żołnierza polskiego, znaleziono ukryty skład broni w celu przeprowadzenia zamachu.

Znaleziono: skrzynię granatów ręcznych, (skrzynię bomb), skrzynię nabojów, skrzynię szyneli, skrzynię spodni i ubrań, olbrzymie pozatem zapasy spożywcze, słonię, cukier, kawę i t.p. Śledztwo dalsze w toku.

Milicja ludowa morduje.

Jak donosi „Ziemia Lub.” w Lubartowie dnia 9-go b. m. wieczorem dwaj ślenci Wydziału śledczego przy milicji ludowej pow. Lubartowski dokonali zabójstwa pomocnika naczelnika policji powiatowej w Lubartowie.

Zabójcy, a mianowicie Marjan Buczek i Franciszek Mazurkiewicz, są stałymi mieszkańcami Lublina i, jak śledztwo wskazuje, zbiegli oni w tę stronę.

Dowodem tego jest znalezienie w pobliżu szosy z Lubartowa do Lublina koni i bryczki, którymi zabójcy początkowo mieli zamierzać uciec.

Zarządzono energiczne poszukiwania.

Bolszewickie zbrodnie

„Zorza” pomieszcza list z okolicy Mohylowa nad Dnieprem, donoszący, że bolszewicy mordują dzieci polskie.

Po pogromie żydów w Homlu dawano w Mohylowie rosjanom i żydom mąkę i krupę, polakom zaś mięso z koni nosatych.

Naturalnie wywołano to choroby wśród dzieci—Bolszewicy wywiekli dziatwe z ochronki i rozstrzelali ją.

W Sienawie rozstrzelano 13 dziewczynek i 8 chłopczyków, w Ciecierzynie więcej, niż 10 dzieci, w Pralni . . . wszystkie.

Bolszewicy mordują polskie dzieci. A my te zwierzęta bierzemy do niewoli i żywimy je . . . A byli komisarze bolszewicy znajdują w ministerjach polskich ciepły kątek!

Powrót zakładników.

Na mocy układu z rządem litewskim (Tarybą) bolszewicy zwracają porwanych zakładników litewskich oraz dwóch polaków z Litwy: hr. Komorowskiego i hr. Przezdzielckiego.

Innych polaków, obywateli litewskich (aresztowanych w Wilnie, bolszewicy nie chcą zwolnić.

Litwini katuja polaków.

„Kresowe Biuro prasowe” donosi: Merecz miasteczko położone nad Niemnem w Trockim powiecie zajęty został przez wojska polskie 7 b. m. wieczorem, które przebyły tam cały dzień 8 lipca, a w nocy z 8 na 9 wyszły z Merecza.

Stacjonowany w Mereczu oddział litewski złożony z 40 żołnierzy wziął odwet na ludności polskiej za entuzjastyczne przyjęcie, jakie ta zgotowała polskim wojskom.

Aresztowano bijąc kolbami i nahajami czterdziestu mieszczan mereckich. Prowadzono ich wśród urągówisk przez miasteczko, wymyślając po rosyjsku „my wam pokazemy, polskie mordy i t. d.” Kobiety, które rzucały się bronić swoich mężów, czy braci bito kolbami i nahajami.

Aresztowanych zapędzono do zamiatania ulic, przyczem u wielu z nich wrywano miotły i łopaty z ręki, najwstrętniejsze nieczystości kazano zbierać gołymi rękami przyczem znów bito. Więźniów ustawiono w rząd, każąc im splewać „Boże coś Polskę”.

Komendant litewski grozi konfiskatami i wypędzeniem polaków. Oddziały polskie stojące tuż za linją demarkacyjną w Marcinkańcach, w Oranach zmuszone wystąpić bezsilnie rozpaczliwie wezwania i skargi uciekinierów z Merecza.

Z Kowieńszczyzny.

Nastrój ludności nawet rdziennej litewskiej w stosunku do pseudo-suwerennej władzy litewskiej jest tak lekceważący, że dziwić się należy tej powadze w traktowaniu przedstawicieli „państwa litewskiego” przez czynniki rządowe polskie i koalicyjne. Ludność nie wierzy w trwałość rządów

litewskich; włościanstwo nie płaci podatków, odmawia świadectw rządowych, w przekonaniu, że krespanowania litewsko-niemieckiego jest więcej niż bliski. W przewładczeniu ludności litewskiej zapanować może albo władza bolszewicka, albo polska. Przeświadczenie to udziela się nawet najwyższym urzędnikom litewskim, którzy nie chcą na stałe instalować się w Kownie. Mówiąc całkiem bez przesady i nie przeceniając sympatji litewskiego włościanstwa do Polski. Zańczy należy, że ewentualność objęcia terenów litewskich przez wojska polskie, wiąże się w umysłowości litewskiego chłopca z ustanowieniem rekwiizycji, ekscesów i dowozem żywności.

Skarb litewski jest pusty. Z powodu osłabienia w ostatnich czasach dopływu sybsydjów z Prus, sfery urzędnicze uciekają do t. zw. „dobrowolnych ofiar” pod groźbą rekwiizycji. Mimo to, rekwiizycje właściwe i kontrybucje nie ustają. W obawie przed zmorą polską władze litewskie coraz częściej uciekają się do aresztów. W Krasnopolu cały skład sądu polskiego z p. Niecuńskim na czele osadzono w więzieniu. W miasteczku Wysztyniec aresztowano wszystkich wybitniejszych obywateli za podpisanie, narówni z tysiącami ludności polskiej, petycji do Sejmu w sprawie przyłączenia do Rzeczypospolitej. Próby pomocy żywnościowej dla uwieczonych spełzły na niczem.

Z Litwy.

„Nepriklausomoji Lietuva”, streszcza odpowiedź, jaką polacy mogą otrzymać od litwinów na swe propozycje unjowe: „żadnych unji, niepodległość zupełną! Jedyny związek między Polską a Litwą, jaki może być, to proponowany przez Wilsona związek narodów, regulujący ich stosunki wewnętrzne i zewnętrzne. Wszelkie inne połączenie dwójga narodów w jedną społeczność jest nie co innego, jeno wręgnięcie do jednego wozu konia i krowy. Nie będą się dzieliły porówną ciężarem wozu, tylko przeszkadzały jeden drugiemu.

Druskieniki do Polski.

W dniu 16 b. m. delegacja złożona z p.p. Antoniego Grzegorzewskiego, gen. Józefa Kiersnowskiego i Adama Bychowca złożyła p. marszałkowi Sejmu Trampczyńskiemu podanie ludności osady leczniczej Druskieniki (pod Grodnem), stwierdzające, że w Druskienikach „życie polskie bije żywym tętnem i wszystko wskazuje na to, że Druskieniki są polskie, a zatem przyłączając je do Litwy byłoby największą krzywdą i niesprawiedliwością”.

Delegatom towarzyszył poseł prof. dr. Dr. Radziśzewski.

Wedle oficjalnych danych w Druskienikach znajduje się stałej ludności polskiej 1030, żydów 425 Rosjan 49 i Litwinów 8.

Memoriał złożony p. marszałkowi zaopatrzony jest 595 podpisami, czyli podpisami niemal całej dorosłej ludności polskiej Druskienik. Podpisy są odpowiednio przez władze miejscowe poświadczane.

Z miasta

KALENDARZ.

Dzisiaj: Wincentego a. Paulo
Jutro: Czesława. Hieronima.

Lokal dla ochronki.

Potrzebny jest zaraz dom w ogrodzie na kresach miasta na pomieszczenie ochrony dla 200 dzieci pod opieką Tow. Dobroczynność.

Ofery przyjmuje redakcja naszego „Dziennika”.

Pomoc dla ubogich.

Od dnia 16 b. m. wydział aprowizacyjny miejski wydaje bezpłatnie suszone owoce i jarzyny ludności niezamożnej miejskiej po 7 do 15 funtów na rodzinę. Owoce są po przedstawieniu kart—zaświadczenia od pań opiekunek dzielnicowych.

Dla dzieci.

Przed kilku tygodniami pawił w naszym mieście Dr. Szejn z Warszawy, amerykańin, który zorganizował komitet pomocy dla dziatwy biednej. Do komitetetu weszli 4 żydów, 1 polak, 1 rosjanin. 1 niemiec.

Nnegdaj komitet ten otrzymał zawiadomienie z Warszawy że wydano już 2 wagony różnych rzeczy jak: ubrań, mydła, bielizny i t. d. które będą rozdane bezpłatnie dzieciom ubogich rodzinów proporcjonalnie.

Tyton jest!

Onegdaj fabryka wyrobów tytoniowych D. Janowskiego otrzymała 2 wagony tytoniu surowego z Niemiec. Również fabryka Szereżewskiego w Grodnie otrzymała kilka wagonów tytoniu, lecz z powodu „dobrej” gospodarki kolejowej część tytoniu na kolei rozrabowano, mamy więc nadzieję, że popłerosy stanieją.

Jak to nazwać?

Otrzymujemy zapytanie:

— Jak nazwać niedbalstwo tych, od których zależy utrzymywanie porządku w mieście?

Oddawna nie zasypano rowu na ul. Ogrodowej, nie zasypano także wyrwy i nie naprawiono grożącego zawaleniem się chodnika na ul. Pałacowej przed domem Langego.

Może notatka niniejsza przyczyni się do usunięcia złego.

Wesoła „kompanijka”.

Dnia 16 b. m. w sadzie Aleksandra Pastora (Świętego Rocha 10) zebrała się gromadka znajomych na „wyplwkę”.

Jeden ze znajomych miał przy sobie 14000 rubli dumskich po 1000 rb.

Hulatyka trwała przeszło 4 godziny, „Znajomi” i sam właściciel sadku uraczyli się wódeczką nie zgorzej...

Pod wieczór kompanijka rozszła się... lecz u Mikołaja Tretjakowa z 14000 tysięcy dumskich okazało się w kieszeni 8.200 rb. zaś reszta pieniędzy gdzieś się ulotniła. Znikła także kompanja.

Powiadomiona przez żonę T. policja kryminalna, aresztowała na zajutrz całą kompanijkę i przypro-

wadzą do policji. U niektórych z członek kompanji znaleziono w kieszeniach banknoty 1000 rb. nalezące do M. T. Odebrano je. Aresztowani pochodzą z m. Białego Stoku.

Sędzią: Aleksander Pastor, Henryk Siatogor, Michał Paszkiewicz, Gustaw Helne i Konstanty Konwicki.

Wszystkich osadzono w więzieniu okręgowem. Sprawa przeszła do sązłego śledczego.

W Starosielcach.

O pewnego czasu osada Starosielce nawiedzana bywa co noc przez złodzieiów mieszkaniowych, którzy bezkarnie zakradają się do mieszkań i okradają je. Kradną wszystko, co im tylko wpadnie w ręce.

Powiadomiona o wypadkach kradzieży policja powiatowa zarządziła energiczne kroki, w celu ujęcia owej zorganizowanej bandy złodzieiów i podobno na trop ich już wpadła.

Kradzież z mieszkania.

Wczoraj w nocy z mieszkania Anny Wajnsztein, (Sienkiewicza 5) nieznani sprawcy skradli biżuterję na sumę 28,500 marek.

Kradzież krowy.

W nocy z 16 na 17 b.m. właścianinowi wsi Bactyfy G. Borysowi skradziono krowę z cielakiem wartości 3.900 mk.

Kradzież konia.

Dnia 17 b.m. właścianinowi wsi Juraszki, Michałowi Kowalcukowi, nieznani sprawcy skradli ze stajni konia wartości 5000 mk. Zarządzone przez policję powiatową poszukiwania nie dały pożądaných wyników.

Panna Witosówna.

Czytamy w „Gońcu Krakowskim”: „Jak nas informują, w pierwszorzędných krakowskich zakładach modniarskich szyje się nader cenną wyprawę ślubną dla panny Witosówny, córki prezesa polskiego Stronnictwa ludowego, pości Wincentego Witos.

Zamówienie tej wyprawy budzi sensację w kołach modniarskich naszych z tego powodu, iż nie zdarzało się jeszcze w tych czasach, aby nawet damy bardzo za-

możne były tak wielkie koszty na wykwirowanie ślubne panny młodej.

Panna Witosówna wychodzi podobno zamąż za jednego z adwokatów tarnowskich.

Ano, nie dziwny się, nie po to ojciec panny młodej gardłował w Sejmie za wywłaszczeniem szlachty, iżby jego latwość miała odbywać podróż poślubną z p. mienasem w skromnym, tradycyjnym „wełniaku”.

Jak ludzie!

Tytoń i alkohol to dwa narkotyki, które uchodzą ogólnie za „prerogatywy człowieka”. Tak jednak nie jest. I zwierzęta—jak wykazują wielokrotne spostrzeżenia—są bardzo wrażliwe na te stymulancja. I tak Lockwood Kipling w książce swojej „Ludzie i zwierzęta w Indjach”, opowiada, że rodzaje wielkich kotów, zwłaszcza tygrysów wdychają z wielką przyjemnością dym tytoniu i starają się wszelkim sposobem zażyć tej przyjemności, jeżeli jej raz zakosztowały.

Nie tak rzadko zdarza się w okolicach winnych, że koń lub osioł, jeżeli dostaną się do beczki z winem, upajają się. Znany zoolog Dawid Thompson przedstawia nam silnego alkoholika, w postaci młodego białego niedźwiedzia, którego majtkowie złapali w roku 1785, a któremu pozwolili uczestniczyć w ich rozrywkach. Podczas silnej zimy—opowiada Thompson—otrzymywali (majtkowie prócz piwa także i grog, a Brun (tak nazywał się niedźwiedź) towarzyszył zawsze majtkom do kantyny, gdzie otrzymywali swe racje.

Niedźwiedź również dostawał tutaj dzban grogu i obejmując go przedniemi łapami, wypróżniał z przyjemnością do dna. Pewnego dnia jednak gospodarz kantyny za karę odmówił mu grogu. Z początku, jak długo racje rozdzielano, niedźwiedź za-

chowwał się [spokojnie]. Skoro jednak spostrzegł, że nic nie dostanie, rzucił się jednym skokiem na wiadro z grogiem i zanurzył w niem głowę i szyję aż po plecy. Cała jego szerść była zwilżona słodkim napojem, począł więc z największym wysiłkiem zlizywać płyn i usiłował łapami przesuwać grog do pyska. Według opisu Thomsona nalóg pijactwa miał spowodować śmierć niedźwiedzia.

Pewnego wieczoru bowiem, po użyciu znacznej porcji alkoholu, położył się do łóżka jednego z majtków, z którego nie można go było wydobyć, tak że majtek rozgniewany zabił pijaka—niedźwiedzia.

Sprostowanie

Do końcowego ustępu listu numerze wkradły się błędy skutkiem tego powtarzamy go w całości.

— Odzież się, pozwalano sobie zapytać, ci, którzy, czy wszyscy równie zastrzeżenie, rzecz inna, stanęli byli jednak, bądź co bądź, na czele naszego społeczeństwa? Dla czego zamikli? Dla czego zniechęciwszy niejednego bardziej skromnego i mniej być może chępliwego sami... poprzestają dziś na żmudnej, prozaicznej pracy codziennej, jaką im nadarzyły szczęśliwe okoliczności? Dla czego?

Stan sanitarny w Białymstoku.

Według danych wydziału sanitarnego magistratu w czerwcu r. b. przedstawiały się stan sanitarny miasta, oraz walka z chorobami jak następuje:

Ilość zasłabnięć na choroby zakaźne	377
z tego: umieszczono w szpitalu	321
leczyło się w domu	56
Umarło	47
Procent zasłabnięć na tysiąc ludności wynosił	0,5
śmiertelności	12,5
przewieziono chorych	387
zdezynfekowanych pokojów	498
wykąpanych osób	1278
odwieszono garniturów	1323
strzyżono głów	252
bezpłatnych wizyt lekarskich było	1919
z tego: w mieszkaniu lekarzy	1337
chorych	582
Zaszczepiono ospę ochronną osobom	758
Wydano bezpłatnych recept	1768
Ogólna liczba dni szpitalnych wynosiła	14483
W tej liczbie:	
w szpitalu (przy ul. Lipowej) Miejskim	2731
„ „ „ „ Żydowskim	3973
„ „ „ „ Św. Łazarza	1816
„ przytułku położniczym	284
„ Szp. Centralnym dla zakaźnych	5678
Przeciętna dzienna ilość dni szpitalnych wynosiła:	
w Szpitalu (przy ul. Lipowej) Miejskim	91
„ „ „ „ Żydowskim	132
„ „ „ „ Św. Łazarza	61
„ przytułku położniczym	9
„ Szp. Centralnym dla zakaźnych	189
Na tyfus płacisty chorowało 364, na odrę 6, na ospę 4, na błonicę 2, na pronicę 1.	

Doświadczona nauczycielka udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Fabryczna 85—1.

Restauracja i pokoje umeblowane. Z powodu wyjazdu, są do sprzedania Staroszosowa 8.

WICI Szwajcarskie 1-y transp. już nadszedł Mk. 25.—
BAWELNA do cer. „ 17.50
Jedwab różnokol. „ 10.50

1000 jardowy motek kordonku do szycia „ 4.50
Poleca kantor firm zagran. Wegenko, WARSZAWA, Koszykowa 49.

BRONISŁAW GRUSZKIEWICZ
P. Adwokat, Przyj. 1.
z WARSZAWY,
zamieszkał w Białymstoku, ul. I-a Kupiecka, dom Nr. 1 W-go Puchalskiego.

Lekarz-dentysta
P. P. CICHOSKI
Pałacowa 2
Choroby zębów, dziaśel, sztuczne zęby.
Przyjmuje w godz. 10—2
i 4—7.

KAMIENIE ŻÓŁCICOWE zmiękcza i usuwa bez bólu
Cholekinaza
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym [gdzie schodzą się żebra]. Pobożenie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burzosenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie.

OBJAWY (podczas ataku). Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszki stłoczone. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej [na przestrzał]. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliszych informacji udziela Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.

ŚWIERZBĘ szybko leczy mydlana **Maść P-r-a HEBDY** w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzieńską J. Malinowski skl. apt. Grodno.